

Sygn. akt I ACa 800/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 marca 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Beata Kozłowska

Sędziowie: SA Beata Byszewska (spr.)

SA Hanna Muras

Protokolant: sekretarz sądowy Marta Puskarska

po rozpoznaniu w dniu 8 marca 2016 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa E. M. i K. H.

przeciwko Skarbowi Państwa - Ministrowi Obrony Narodowej

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 4 marca 2015 r., sygn. akt I C 303/14

I. zmienia zaskarżony wyrok:

- w punkcie pierwszym w ten sposób, że oddala powództwo E. M. o zasądzenie kwoty 50.000 zł (pięćdziesiąt tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami,

- w punkcie drugim w ten sposób, że oddala powództwo K. H. o zasądzenie kwoty 50.000 zł (pięćdziesiąt tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami,

- w punkcie czwartym w ten sposób, że odstępuje od obciążenia powódek obowiązkiem zwrotu kosztów procesu na rzecz pozwanego,

II. odstępuje od obciążenia powódek obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego na rzecz pozwanego.

Beata Byszewska Beata Kozłowska Hanna Muras

Sygn. akt I ACa 800/15

UZASADNIENIE

Pozwem wniesionym dniu 24 marca 2014 roku przeciwko Skarbowi Państwa – Ministrowi Obrony Narodowej powódki E. M. i K. H. domagały się zasądzenia od pozwanego na rzecz każdej z nich kwot po 125.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 24 grudnia 2010 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Wniosły także o zasądzenie kosztów procesu od pozwanego na swoją rzecz.. Uzasadniając swoje stanowisko, wskazały one, że mąż powódki E. M., a jednocześnie ojciec powódki K. H. w dniu 23 stycznia 2008 roku zginął w wypadku samolotu (...)-(...)pod M.. Powódki podały, że ze zmarłym tragicznie łączyły ich silne więzi rodzinne, a śmierć ppłk J. H. (1) je rozerwała.

Pozwany Skarb Państwa reprezentowany przez Ministra Obrony Narodowej wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie na swoją rzecz kosztów postępowania, w tym, kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych na rzecz Skarbu Państwa – Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa. Uzasadniając swoje stanowisko, strona pozwana wskazała, iż krzywda powódek została zrekompensowana w całości poprzez zawarcie stosownych ugód. Skarb Państwa – Minister Obrony Narodowej, dążąc do całościowego i wyczerpującego zaspokojenia roszczenia powódek, w dniu 01 kwietnia 2011 roku zawarł z każdą z nich ugody, na mocy których wypłacił każdej z powódek świadczenie w wysokości po 250.000 zł tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania. Pozwany wskazał, że poza przedmiotem niniejszego roszczenia są okoliczności związane z wysokością uzyskiwanych przez zmarłego dochodów, ewentualnych świadczeń emerytalnych, tym bardziej, że powódki otrzymują wojskową rentę rodzinną w wysokości po 3.025 zł 07 gr brutto. Pozwany z ostrożności procesowej podniósł zarzut przedawnienia dochodzonego roszczenia.

Wyrokiem z dnia 4 marca 2015 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od Skarbu Państwa – Ministra Obrony Narodowej na rzecz powódek E. M. i K. H. kwoty po 50.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 24 grudnia 2010 roku do dnia zapłaty, oddalając w pozostałym zakresie powództwo każdej z powódek oraz orzekł o kosztach procesu.

Powyższy wyrok zapadł po dokonaniu przez Sąd Okręgowy następujących ustaleń faktycznych i rozważań prawnych:

Dnia 23 stycznia 2008 roku kpt. pil. R. K., będący dowódcą statku powietrznego (...) nr boczny(...)(...)

w K., wykonując lot operacyjny w celu zabezpieczenia przewozu oficerów (...) uczestniczących w 50 Konferencji Bezpieczeństwa (...) po planowanej trasie W. O. – P. – P. K. – M. – Ś. – K. B., ponosząc odpowiedzialność za bezpieczeństwo tego statku powietrznego oraz znajdujących się na jego pokładzie osób, nieumyślnie naruszył przepisy określone w listach kontrolnych (checklist) samolotu (...) przez to, że przed startem o godzinie 17:19 z lotniska P. K. do lotniska w M. nie aktywował przycisku (...), uruchamiającego system ostrzegania załogi

o niebezpiecznym zbliżaniu się do powierzchni ziemi ((...)), a podczas drugiego zejścia do lądowania na lotnisku w M. od godziny 17:43:12 (...) (uniwersalnego czasu skoordynowanego, tj. 18:43:12 czasu lokalnego środkowoeuropejskiego), mając obowiązek ustawienia na wysokościomierzu I pilota ciśnienia (...) (ciśnienie zredukowane do średniego poziomu morza) pozostawił wcześniej ustawione ciśnienie (...) (ciśnienie atmosferyczne na poziomie lotniska) i nie porównał uwidocznionego odczytu z odczytem

II pilota kpt. pil. M. S., którego wysokościomierz pozostawał ustawiony według ciśnienia (...), co spowodowało różnicę w zapisie wysokości lotu nad ziemią statku powietrznego I pilota i II pilota, a następnie od godziny 18:03:18 (...), po samodzielnie wprowadzonej poprawce w kursie za pomocą pokrętki zmiany kursu HG i wyłączeniu autopilota, będąc pozbawionym ostrzeżenia głosowego niewłączonego systemu (...) nie przeciwdziałał poprzez obserwację wskaźników sztucznego horyzontu i wychylenie lotek poza położenie neutralne, powstałemu niebezpieczeństwu katastrofy w ruchu lotniczym, wynikającemu z szybkiego tempa ok. 5-6°/s wzrostu przechylenia statku powietrznego na lewe skrzydło, co spowodowało postępujący spadek siły nośnej, prowadzący w końcowej fazie do gwałtownego - pod kątem ok. 25° z prędkością postępową względem ziemi 272 km/h - zniżania z utratą kierunku w lewo i zderzeniem o godzinie 18:03:33 (...) z ziemią końcówką lewego skrzydła statku powietrznego w przechyleniu 76° i pochyleniu 21°,

w odległości 1300 m od początku drogi startowej i 320 m z jej lewej strony, na skutek czego śmierć ponieśli członkowie załogi tj.: II pilot kpt. pil. M. S., technik pokładowy ppłk J. H. (1) i technik załadunku chor. J. A. oraz 16 pasażerów. Statek powietrzny uległ całkowitemu zniszczeniu, przy czym straty w sprzęcie lotniczym wyniosły 80.007.436 zł. Śledztwo w sprawie spowodowania przedmiotowej katastrofy w ruchu powietrznym zostało umorzone dnia 28 kwietnia 2011 r. z uwagi na śmierć sprawcy.

Pismem z dnia 10 grudnia 2010 roku powódka E. M., wdowa po ppłk J. H. (1), wezwała Skarb Państwa reprezentowany przez Ministra Skarbu Państwa do wypłaty na jej rzecz kwoty 1.000.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w terminie do dnia 23 grudnia 2010 roku. Pismem z tego samego dnia powódka K. H., córka zmarłego ppłk J. H. (1), wezwała Skarb Państwa reprezentowany przez Ministra Skarbu Państwa do wypłaty na jej rzecz kwoty 1.000.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w terminie do dnia 23 grudnia 2010 roku.

Dnia 14 stycznia 2011 roku powódki wystąpiły do Sądu Rejonowego dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie z wnioskami o zawezwanie Skarbu Państwa – Ministra Obrony Narodowej do próby ugodowej w zakresie roszczeń objętych wcześniejszymi wezwaniem do zapłaty.

Dnia 01 kwietnia 2011 roku przed Sądem Rejonowym dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie w sprawie o sygnaturze akt I Co 103/11 zawarte zostały ugody pomiędzy E. M. a Skarbem Państwa – Ministrem Obrony Narodowej oraz pomiędzy K. H. a Skarbem Państwa – Ministrem Obrony Narodowej, mocą których Skarb Państwa – Minister Obrony Narodowej zobowiązał się do zapłaty na rzecz każdej z wnioskodawczyń w oparciu o przepisy art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę oraz w oparciu o przepisy art. 446 § 3 k.c. tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej wnioskodawczyń wskutek śmierci ppłk J. H. (1) w wyniku katastrofy wojskowego samolotu (...) pod M. w dniu 23 stycznia 2008 roku łącznych kwot po 250.000 zł w terminie do dnia 15 maja 2011 roku na wskazany numer rachunku bankowego. Strony postanowiły również, iż zawarcie ugód i zapłata wskazanych kwot nie pozbawia wnioskodawczyń prawa dochodzenia przed sądami powszechnymi z tytułu wskazanych w pkt 1 ugód kwot zadośćuczynienia oraz odszkodowań przewyższających kwoty, do których zapłaty Skarb Państwa – Minister Obrony Narodowej zobowiązał się na mocy ugód.

Sąd Okręgowy ustalił, że państwo H. byli kochającą się rodziną. E. M. wraz ze zmarłym stanowili dobrane, wspierające się małżeństwo, które tworzyli od 1989 roku. Powódka od chwili wypadku czuje się samotna. Nastąpiło u niej rozerwanie więzi rodzinnych, silne poczucie krzywdy, bólu, cierpienia oraz negatywne przeżycia w postaci lęków i smutku. Śmierć męża pozbawiła powódkę perspektywy bezpiecznego życia i oparcia. Po śmierci męża E. M. zmieniła miejsce zamieszkania oraz pracę. Nie wyobraża sobie związać się z kimś innym. Nadal utrzymuje się u niej stan depresyjny i poczucie lęku. Podejmowała próbę leczenia psychiatrycznego przez dwa lata i zażywała leki uspakajające, ale nie przyniosło to trwałej poprawy. Miała problemy ze snem, emocjami i koncentracją.

Powódka K. H. miała ze zmarłym ojcem J. H. (1) bardzo dobre relacje. W momencie śmierci ojca miała ona 16 lat i uczęszczała do III klasy szkoły gimnazjalnej. Dla osoby wrażliwej, jaką była powódka, śmierć ojca była silnym wstrząsem emocjonalnym. Po tym zdarzeniu przez około dwa miesiące nie chodziła do szkoły. Śmierć ojca doprowadziła ją do zaburzeń w postaci nerwicy natręctw, które pod wpływem leczenia farmakologicznego ustąpiły, choć nadal utrzymują się stany przygnębienia, problemy z zasypianiem i utrata poczucia bezpieczeństwa. Podobnie jak E. M., K. H. nadal nie pogodziła się ze śmiercią ojca.

W ocenie Sądu Okręgowego, powództwo było zasadne w części.

Sąd Okręgowy wskazał, że nie zasługiwał na uwzględnienie, podniesiony przez pozwanego, zarzut przedawnienia roszczenia dochodzonego przez powódki

w niniejszym postępowaniu, bowiem strona pozwana, zawierając z powódkami ugody sądowe, uznała swoją odpowiedzialność z tytułu wyrządzonej szkody. Stosownie do dyspozycji art. 124 § 1 k.c., zgodnie z którym po każdym przerwaniu przedawnienia biegnie ono na nowo, bieg trzyletniego terminu przedawnienia rozpoczął się na nowo w dniu zawarcia przedmiotowych ugód i niewątpliwie w momencie wytaczania przez powódki powództwa w niniejszej sprawie, tj. dnia 24 marca 2014 roku, jeszcze nie upłynął.

Dalej Sąd Okręgowy wskazał, że podstawa odpowiedzialności pozwanego wynika z art. art. 435 k.c. i art. 436 § 1 k.c. Natomiast podstawową przesłanką odpowiedzialności samoistnego posiadacza środka komunikacji określoną w art. 436 § 1 k.c. jest wymaganie, aby szkoda wyrządzona została przez ruch mechanicznego środka komunikacji

poruszanego za pomocą sił przyrody. Niezaprzeczalnie dowódca statku powietrznego (...), którego samoistnym posiadaczem w dniu 23 stycznia 2008 r. był Skarb Państwa reprezentowany przez dowódcę jednostki, którego organem nadrzędnym był Minister Skarbu Państwa, wyrządził J. H. (1) szkodę przez ruch statku powietrznego. Odpowiedzialność samoistnego posiadacza środka komunikacji oparta na zasadzie ryzyka oznacza, że posiadacz taki nie może uwolnić się od niej w drodze ekskulpacji, jedyną bowiem podstawą uchylecia tej odpowiedzialności może być tylko wykazanie jednej z okoliczności, tj., że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej, z wyłącznej winy poszkodowanego lub z wyłącznej winy osoby trzeciej, za którą posiadacz nie ponosi odpowiedzialności.

Stosownie do treści art. 448 zdanie 1 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

Mimo zmiany przepisów, ten właśnie przepis, a nie art. 446 § 3 k.c., stanowi podstawę ochrony odrębnego dobra osobistego, jaką jest bliska relacja pomiędzy zmarłym a osobą mu najbliższą (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 stycznia 2010 roku., IV CSK 307/09, OSNC-ZD 2010/3/91).

Sąd Okręgowy wskazał, że śmierć osoby najbliższej powoduje naruszenie dobra osobistego osoby związanej emocjonalnie ze zmarłym. Nie każdą więź rodzinną automatycznie należy zaliczyć do katalogu dóbr osobistych, lecz jedynie taką, której zerwanie powoduje ból, cierpienie, rodzi poczucie krzywdy. Osoba dochodząca ochrony na podstawie art. 448 k.c. może być poszkodowana bezpośrednio i dochodzić naprawienia własnej krzywdy, doznanej poprzez naruszenie jej własnego dobra osobistego. Nowelizacja art. 446 k.c. polegająca na dodaniu

§ 4 nie pozbawia, jak trafnie uznał Sąd Najwyższy w uchwale z dnia

22 października 2010 roku, najbliższych członków rodziny zmarłego możliwości dochodzenia zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. także w wypadku, gdy czyn niedozwolony popełniony został przed dniem 3 sierpnia 2008 roku. Krzywda polega na odczuwaniu cierpienia fizycznego, m.in. bólu, jak również innych dolegliwości oraz cierpienia psychicznego, czyli ujemnych uczuć przeżywanych w związku

z wypadkiem. Zadośćuczynienie pieniężne ma na celu przede wszystkim złagodzenie cierpienia osoby poszkodowanej. Wobec powyższego Sąd Okręgowy, ustalając wysokość należnego powódcom zadośćuczynienia, odwołał się do kryteriów wypracowanych przez orzecznictwo. Okoliczności wpływające na wysokość tego świadczenia to m.in.: dramatyzm doznań osób bliskich zmarłego, poczucie osamotnienia, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rola, jaką w rodzinie odgrywała osoba zmarłego, charakter i rodzaj zaburzeń w prawidłowym funkcjonowaniu pozostałych członków rodziny, stopień, w jakim pozostali członkowie będą umieli odnaleźć się w nowej rzeczywistości i na ile zdolni są zaakceptować obecny stan rzeczy, skorzystanie z pomocy fachowej w czasie radzenia sobie w tej trudnej sytuacji, proces leczenia doznanej traumy mający na celu pomoc w odbudowie struktury rodziny i przywrócenie znaczenia każdego z jej członków, czy wiek pokrzywdzonego (tak Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 10 maja 2012 roku, IV CSK 414/11, LEX nr 1212823 i z dnia 03 czerwca 2011 roku, III CSK 279/10, LEX nr 898254).

Sąd Okręgowy wskazał również, że zadośćuczynienie przewidziane w art. 446 § 4 k.c. jest odzwierciedleniem w formie pieniężnej rozmiaru krzywdy, która nie zależy od statusu materialnego pokrzywdzonego. Nie jest ono zależne od pogorszenia sytuacji materialnej osoby uprawnionej i poniesienia szkody majątkowej. Jedynie rozmiar zadośćuczynienia może być odnoszony do stopy życiowej społeczeństwa, która pośrednio może rzutować na jego umiarkowany wymiar i to w zasadzie bez względu na status społeczny i materialny pokrzywdzonego. Przesłanka „stopy życiowej” ma więc charakter uzupełniający i ogranicza wysokość zadośćuczynienia tak, by jego przyznanie nie prowadziło do wzbogacenia osoby uprawnionej, nie może jednak pozbawić zadośćuczynienia jego zasadniczej funkcji kompensacyjnej i eliminować innych czynników kształtujących jego wymiar.

W ocenie Sądu Okręgowego E. H. – M. oraz K. H. niewątpliwie mocno przeżyły śmierć męża i ojca J. H. (1), który dostarczał rodzinie środki konieczne do utrzymania, jak również stanowił dla nich opokę w trudnych chwilach. E. M. tworzyła z mężem J. H. (1) oraz córką K. H. zgodną, kochającą się rodzinę. Wraz ze śmiercią męża zniknęło u E. M. poczucie bezpieczeństwa oraz stabilizacji. Powódka boryka się do chwili obecnej z problemami psychicznymi, emocjonalnymi i poczuciem lęku. Dodatkowo, jak wynika z badań przeprowadzonych przez biegłą, rokowania co do perspektyw po stracie męża przez E. M. są niepewne.

K. H. miała bardzo dobre relacje z ojcem. W chwili śmierci była w wieku 16 lat i uczęszczała do III klasy gimnazjum. Sąd Okręgowy podkreślił, że w tym wieku obecność ojca jest szczególnie ważna. Śmierć ojca wywarła na powódkę bardzo duży wpływ. Przez dwa miesiące nie była w stanie chodzić do szkoły, a w związku z tym została zwolniona z egzaminu gimnazjalnego z powodu trudności z koncentracją. W tym okresie wystąpiły u niej natręstwa, przejawiające się częstym myciem rąk. Doprowadziło to do półtorarocznego leczenia psychiatrycznego i zażywania leku A.. Do dziś u K. H. utrzymują się stany przygnębienia i problemy z zasypianiem. Mimo swojego młodego wieku, ma ona trudności w nawiązywaniu kontaktów z rówieśnikami. Często jeździ na cmentarz i prowadzi tam rozmowy z tatą. Rokowania co do perspektyw po stracie ojca, zgodnie z treścią opinii biegłej, są niepewne, tym bardziej, że do tak dużego przeżycia doszło u K. H. w okresie dojrzewania, co może trwale zakłócać jej funkcjonowanie w życiu dorosłym.

Sąd Okręgowy, odwołując się do licznych orzeczeń, zwrócił uwagę również na fakt, że kodeks cywilny zawęża grupę osób, które mogą otrzymać zadośćuczynienie za śmierć. Do świadczenia takiego mają prawo wyłącznie członkowie najbliższej rodziny. Tym samym zadośćuczynienie ma kompensować nie tyle doznany ból spowodowany śmiercią osoby bliskiej, lecz przedwczesną utratę członka rodziny. Dobrem osobistym, którego naruszenie wymaga rekompensaty, jest zatem prawo do życia w rodzinie.

Sąd Okręgowy zważył, mając na względzie okoliczności niniejszej sprawy, że relacja łącząca powódki z tragicznie zmarłym J. H. (1) była bardzo bliska, a jej tak nagłe zerwanie spowodowało silne poczucie straty. Niemniej jednak dochodzone przez powódki roszczenie w przedmiotowej sprawie uznał za wygórowane i stwierdził, że było zasadne jedynie w części. Powódki należą do osób najbliższych tragicznie zmarłemu. Nie odnalazły się również w nowej sytuacji. Co więcej, skutki katastrofy są widoczne u powódek do dnia dzisiejszego, tj. siedem lat od dnia katastrofy. Zgodnie z opinią biegłej, stan emocjonalny powódek został zakwalifikowany jako stres pourazowy pod postacią zaburzeń adaptacyjno – depresyjnych, tj. przedłużonej reakcji żałoby. Zarówno E. M., jak i K. H. nie powinny były, zdaniem biegłej, przerywać leczenia psychologicznego, bowiem długotrwałość utrzymywania się objawów wpływa na utrwalanie choroby i wymaga dłuższego leczenia. Takie zachowanie jak odstąpienie od leczenia jest jednak, zdaniem biegłej, typowym przejawem stwierdzonych zaburzeń psychicznych, przez które nie jest się w stanie ocenić realnie sytuacji.

Sąd Okręgowy podkreślił, iż wydana opinia została wykonana na podstawie wywiadu z powódkami oraz przeprowadzonego ich badania, które to źródła biegłą uznała za wystarczające do wydania opinii i wyciągnięcia wniosków w niej zawartych. Dla postawienia diagnozy i stwierdzenia u powódek utrwalenia objawów żałoby dokumentacja medyczna z ich wcześniejszego leczenia nie była według biegłej konieczna. Wydanej opinii nie zakwestionowała ostatecznie strona pozwana, która po jednoznacznych stwierdzeniach biegłej dotyczących kwestii materiału badawczego zawartych w ustnych wyjaśnieniach nie zgłosiła żadnych przeciwdowodów.

Sąd Okręgowy wskazał, że na rozmiar krzywdy wywołanej śmiercią osoby bliskiej ma wpływ możliwość oparcia się w trudnych chwilach na innych. Krzywda będąca konsekwencją śmierci bliskich jest bowiem dużo bardziej odczuwalna dla osób, które w nowej rzeczywistości pozostają osamotnione. Zdaniem Sądu Okręgowego oraz jak wynika z ustaleń biegłej z zakresu psychiatrii, powódka E. M. tworzyła z ppłk J. H. (1) związek zamknięty, gdyż nie mieli innego towarzystwa. Tym samym po katastrofie powódka została z córką sama, bez przyjaciół, czy znajomych. Może liczyć jedynie na pomoc swoich rodziców. Ogrom negatywnych emocji, jakie towarzyszyły powódce, skłoniły ją do tak drastycznych kroków jak sprzedaż mieszkania i zmiana pracy. Śmierć męża spowodowała załamanie linii życiowej powódki i stała się powodem do zmiany dotychczasowego funkcjonowania. Powódka przede wszystkim starała się nie rozpamiętywać wspólnego życia z tragicznie zmarłym mężem, ich planów na przyszłość, a zmianę otoczenia,

mieszkania i pracy miała jej w tym pomóc. Niemniej jednak stany depresyjne, lęki oraz problemy ze snem występują u niej nadal. Spowodowane jest to nagłym rozerwaniem tak silnych więzi rodzinnych. Jak wynika z ustnych wyjaśnień biegłej, odejście osoby bliskiej wywołuje reakcje typowe dla żałoby, jednakże w zaistniałej sytuacji okres żałoby nie minął, co więcej doszło do utrwalenia jego objawów i pograżania się w tym stanie. Innymi słowy, biorąc pod uwagę okoliczność, iż katastrofa samolotu(...) miała miejsce siedem lat temu, ramy żałoby zostały przekroczone.

Doznana tragedia pogłębiła relacje E. M. z córką, które są dobre, niemniej i u K. H. można zaobserwować utrzymującą się nieśmiałość i trudność w nawiązywaniu relacji międzyludzkich. Świadczy o tym wycofanie się jej z życia towarzyskiego, mimo tak młodego wieku. Powódka straciła ojca, który był dla niej jedną z dwóch najbliższych osób. Już przed tragiczną śmiercią ojca u K. H. widoczna była nieśmiałość i wrażliwość. Powódka korzystała z tego powodu, w ramach terapii indywidualnej, z porad psychologa. Niemniej jednak to nagła śmierć ojca spowodowała wyzwolenie nerwicy natręctw, która przejawia się częstym myciem rąk. Potwierdzają to jednoznacznie w tym zakresie ustne wyjaśnienia biegłej J. H. (2), która kategorycznie stwierdziła, że przyczyną powstania nerwicy natręctw jest przede wszystkim sytuacja stresowa, którą bezspornie była tragiczna śmierć ojca powódki i to z tym zdarzeniem należy łączyć wystąpienie choroby. Co więcej, jak stwierdziła biegła, nerwica natręctw o tak silnym przebiegu jak u powódki, stanowi trwały uszczerbek na zdrowiu w granicach 10%.

Jak wskazała biegła, w obecnej sytuacji zarówno E. M., jak i K. H. powinny być pod stałą opieką psychologów oraz psychiatrów, korzystać z terapii, a także stałego i regularnego leczenia farmakologicznego, bowiem prognozy na przyszłość są niepewne. Zaniechanie tych terapii nie może co prawda obciążać pozwanego przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia, ale, jak wskazała biegła, jest to także element stanu psycho – fizycznego, w jakim na skutek śmierci męża i ojca znajdują się powódki.

Analizując zgłoszone w niniejszym postępowaniu roszczenie co do wysokości, w ocenie Sądu Okręgowego dochodzone przez powódki kwoty są wygórowane. Nie kwestionując okoliczności, zgodnie z którymi utrata męża i ojca spowodowała u powódek szereg negatywnych następstw, Sąd stanął na stanowisko, iż przyznanie na rzecz E. M. oraz K. H. dochodzonej kwoty prowadzi do ich wzbogacenia. W dalszej kolejności należy wskazać, że ustawodawca wprowadzając art. 448 § 4 k.c. nie sprecyzował żadnych zasad, które w sposób arytmetyczny pozwoliłyby na wyliczenie w takich sytuacjach należnego zadośćuczynienia. Pozostawiono więc tę kwestię sądowi powszechnemu. Przeprowadzając powyższą analizę sytuacji życiowej,

w jakiej znalazły się powódki, która to sytuacja rzutuje na rozmiar cierpienia, a tym samym na wysokość należnego powódkom zadośćuczynienia, Sąd Okręgowy uznał że kwotą adekwatną jest kwota łączna po 175.000 zł dla każdej z powódek. Mając na względzie, iż przed wytoczeniem niniejszego powództwa powódki na mocy ugody zawartej przed Sądem Rejonowym dla Warszawy - Śródmieścia w Warszawie otrzymały kwoty po 125.000 zł każda, do przyznania na ich rzecz pozostaje kwota po 50.000 zł dla każdej z powódek i takie też kwoty na ich rzecz Sąd Okręgowy zasądził, w pozostałym zakresie powództwo oddalając.

W tym kontekście stwierdzić należy, że wobec jednak braku wskazania, jakie konkretnie kwoty objęte ugodą zostały zaliczone na poszczególne świadczenia należało przyjąć, że połowa przyznanych kwot, tj. kwoty w wysokości po 125.000 zł, została wypłacona powódkom tytułem zadośćuczynienia, a druga połowa – tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej. Jeżeli bowiem żadna ze stron – tak jak to miało miejsce w niniejszej sprawie – nie skorzystała z uprawnień określonych w art. 451 § 1 i 2 k.c. i nie złożyła wskazanych w nim oświadczeń, to wówczas (art. 451 § 3 k.c.) spełnione świadczenie zalicza się przede wszystkim na poczet długu wymagalnego, a jeśli jest ich kilka, to na poczet najwcześniejszego (decyduje data powstania długu, a nie termin jego zapłaty). W okolicznościach jednakowych zaliczenie następuje stosunkowo na poczet wszystkich długów (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2002 r., sygn. akt I CKN 1331/00, LEX nr 75340).

Zwrócić należy także uwagę, iż bez istotnego wpływu na wysokość należnego powódkom zadośćuczynienia, w ocenie Sądu Okręgowego, pozostają kwoty uzyskane przez nie z innych źródeł.

Odnosząc się natomiast do argumentu dotyczącego wysokości zadośćuczynień, jakie otrzymały rodziny ofiar katastrofy samolotu (...) pod M. a rodziny ofiar katastrofy samolotu(...) (...) pod S., Sąd Okręgowy stwierdził, że w żaden sposób nie wiąże to Sądu i nie jest przejawem nierównego traktowania obywatela. Ugoda zawarta w sprawie katastrofy pod S. nie może być wyznacznikiem przy zasądzeniu, czy też oddaleniu powództw o zadośćuczynienie. Czym innym jest ugoda w danej sprawie, a czym innym poddawanie danej sprawy pod osąd Sądu. Na marginesie jedynie, zwrócić należy uwagę na fakt, iż sprawa katastrofy smoleńskiej miała i nadal ma charakter medialny, szczególnie w zakresie prób wyjaśnienia jej przyczyn. Ponadto z upływem czasu wychodziły na jaw bolesne dla członków rodzin fakty i pomimo upływu prawie pięciu lat od tragedii, temat katastrofy wciąż jest obecny w debacie publicznej, a co za tym idzie kwestia katastrofy smoleńskiej jest ciągle „żywa”, co powoduje, że rodziny ofiar nie mogą w spokoju przeżyć swojej żałoby. Natomiast w przypadku katastrofy (...) śledztwo zostało zakończone już w dniu 28 kwietnia 2011 roku, a powódki mogły w spokoju przeżyć okres żałoby, nie będąc narażone na doniesienia medialne.

Ponadto Sąd Okręgowy wskazał, że zadośćuczynienie powinno mieć zindywidualizowany charakter i odzwierciedlać indywidualny stopień cierpienia. Nie jest w konsekwencji możliwe ustalenie takiego zadośćuczynienia poprzez porównanie nawet z osobami, które straciły osobę bliską w takich samych lub zbliżonych warunkach.

Za uzasadnione Sąd uznał zgłoszone żądanie zapłaty odsetek za okres od dnia 24 grudnia 2010 roku, a zatem za okres od dnia następnego po dacie zakreślonej w przesądowym wezwaniu do zapłaty.

O kosztach procesu Sąd orzekł jak w pkt IV sentencji wyroku w oparciu o art. 100 k.p.c., przyjmując że powódki E. M. oraz K. H. przegrały sprawę stosunkowo po 30% każda z nich. Sąd pozostawił szczegółowe rozliczenie kosztów procesu referendarzowi sądowemu w oparciu o art. 108 § 1 k.p.c.

Apelację od tego wyroku złożył pozwany, zaskarżając wyrok w części uwzględniającej powództwo, tj. punkt I i II oraz częściowo obciążającą pozwanego kosztami procesu- częściowo punkt IV.

Pozwany zarzucił:

1. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 24 § 1 k.c. i art. 448 k.c. poprzez uwzględnienie powództwa w części, gdy ugodzone i wypłacone między stronami kwoty zadośćuczynienia wyczerpują roszczenia powódek, a zasądzone przez sąd kwoty powodują, że przyznane powódkom zadośćuczynienia są nadmierne, a także poprzez częściowe uwzględnienie powództwa mimo nieprzesłuchania powódek oraz art. 455 k.c. i art. 481§ 1 i 2 k.c. przez zasądzenie odsetek od dnia 24 grudnia 2010 r., gdy odsetki powinny rozpoczynać swój bieg w dniu ogłoszenia wyroku;

2. naruszenie przepisów postępowania:

a) Art. 233 § 1 k.p.c. przez poczynienie ustaleń dotyczących krzywdy powódek, ich przeżyć i sytuacji życiowej po śmierci J. H. (1) jedynie na podstawie opinii biegłej, przy braku zeznań samych powódek, czyli w praktyce na podstawie oświadczeń powódek, nadto poprzez błędną ocenę materiału dowodowego przejawiającą się w ustaleniu, iż krzywda powódek uzasadnia częściowe uwzględnienie powództwa w sytuacji, gdy umiarkowany charakter zadośćuczynienia oraz jego cele przemawiają za oddaleniem powództwa, a także pominięcie faktu, iż jedna z przyczyn obecnego stanu powódek jest zaniechanie przez nie leczenia oraz poprzez uznanie opinii biegłej za w pełni wiarygodną w sytuacji, gdy ustalenia biegłej w części dotyczącej przebiegu zakończonego wiele lat temu leczenia powódki opierają się jedynie na oświadczeniach samej powódki;

b) art. 233 § 2 k.p.c. przez pominięcie wymowy jaką miała odmowa złożenia przez powódkę dokumentacji medycznej, w szczególności w zakresie ustaleń dotyczących leczenia powódki, diagnozy po katastrofie oraz przyczyn i skutków przerwania leczenia.

Zgłaszając powyższe zarzuty pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie na rzecz pozwanego od powódek kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego ewentualnie o zmianę wyroku i zasądzenie określonych w pkt I i II wyroku odsetek ustawowych liczonych od dnia

wyrokovania do dnia zapłaty. W każdym w tych przypadków pozwany wniósł o zasądzenie na rzecz pozwanego od powódek kosztów postępowania odwoławczego.

Powódki wniosły o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanego na rzecz powódek kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja była uzasadniona, zaś podniesione w niej zarzuty okazały się w przeważającej części trafne.

Przede wszystkim zgodzić się trzeba z pozwanym, że powódki zaoferowały w tej sprawie ograniczony materiał dowodowy, zaś ustalenia faktyczne w zakresie rozmiaru doznanej krzywdy przez każdą z powódek, Sąd Okręgowy poczynił jedynie na podstawie opinii biegłej J. H. (2) i kopii kilku fotografii. Biegła z kolei podała, że w istocie opierała się na przeprowadzonym badaniu i wywiadzie zebranych od każdej z powódek, przy czym powódki pomimo twierdzeń o leczeniu psychiatrycznym po śmierci męża i ojca nie przedstawiły biegłej żadnych dokumentów z tym leczeniem związanych. Również pomimo zobowiązania nałożonego przez Sąd pierwszej instancji – już po sporządzeniu przez biegłą opinii pisemnej, powódki nie złożyły kopii dokumentacji medycznej, a ostatecznie także nie stawiły się na rozprawie, na którą zostały wezwane do osobistego stawiennictwa celem przesłuchania i Sąd Okręgowy pominął dowód z przesłuchania powódek, stosując przy wezwaniu ten rygor.

Zwrócić należy uwagę, że w procesie o zadośćuczynienie z tytułu naruszenia dóbr osobistych, zgodnie z regułą rozkładu ciężaru dowodu, to na powódzie spoczywa obowiązek udowodnienia m.in. rozmiaru indywidualnej krzywdy, doznanych cierpień, długotrwałości i trwałości skutków. Jak wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 20 sierpnia 2015 r. (II CSK 595/14, LEX nr 1809874) „dla domagania się zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej na skutek naruszenia dobra osobistego nie wystarczy wykazanie istnienia formalnych więzi rodzinnych ze zmarłym, lecz potrzebne jest także istnienie więzi emocjonalnych między zmarłym i dochodzącym zapłaty zadośćuczynienia. Powód żądający tego świadczenia na tej podstawie jest bezpośrednio poszkodowany i musi udowodnić istnienie tak rozumianego dobra osobistego. Jeden czyn niedozwolony może wyrządzać różne szkody u różnych osób; w tym przypadku krzywdą uczynioną zmarłemu jest pozbawienie go życia, natomiast krzywdą wyrządzoną jego bliskim jest naruszenie ich dobra osobistego w postaci zerwania więzi emocjonalnej, szczególnie silnej w relacjach rodzinnych. (por. np. uchwały Sądu Najwyższego: z dnia 13 lipca 2011 r., III CZP 32/11, OSNC 2012, Nr 1, poz. 10 i z dnia 12 grudnia 2013 r., III CZP 74/13, OSNC 2014, Nr 9, poz. 88, oraz wyroki z dnia 26 lipca 2012 r., I PK 18/12, niepubl., z dnia 11 lipca 2012 r., II CSK 677/11, niepubl. I z dnia 5 października 2011 r., IV CSK 10/11, OSNC-ZD 2012, nr C, poz. 55)”.

Krzywdą to szkoda niemajątkowa w prawnie chronionych dobrach człowieka, takich jak wolność, cześć, dobra osobiste. Uszczerbek ten określany jest w piśmiennictwie jako szkoda niematerialna. Celem przyznania ochrony w formie majątkowej za naruszenie dóbr osobistych jest zrekompensowanie i złagodzenie doznanej krzywdy, zaś rozmiar tej krzywdy powinien udowodnić dochodzący ochrony na tej podstawie. Oczywistym jest, że śmierć osoby bliskiej bez względu na okoliczności tej śmierci stanowi dla bliskich źródło negatywnych przeżyć i cierpień. Niewątpliwie należy przyjąć, że śmierć nagła – w katastrofie lotniczej (jak w tej sprawie) czy wypadku drogowym, stanowi często źródło większych negatywnych doznań z uwagi na jej nieprzewidywalność i w rezultacie niespodziewane zerwanie więzi ze zmarłym. Tym niemniej z uwagi na indywidualne cechy każdego człowieka, te negatywne doznania mogą być bardziej lub mniej bolesne, mogą trwać dłużej lub krócej, a w konsekwencji rozmiar krzywdy może być różny w indywidualnych przypadkach. Zważywszy na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia, kwota przyznana z tego tytułu musi uwzględniać okoliczności danej sprawy, nie tylko obiektywne, jak choćby stopa życiowa społeczeństwa, która to przesłanka traktowana jest jedynie jako uzupełniająca, ale na równi z nimi, jeśli nie przede wszystkim subiektywne. Jak trafnie wskazał Sąd pierwszej instancji są to przede wszystkim dramatyzm doznań, poczucie osamotnienia, cierpienia moralne, wstrząs psychiczny, rola, jaką osoba zmarła odgrywała w rodzinie, charakter i rodzaj zaburzeń w prawidłowym funkcjonowaniu pozostałych członków rodziny, ale także konieczność podjęcia procesu leczenia doznanej traumy oraz w celu odbudowy struktury rodziny, jak również długotrwałość koniecznego leczenia. Materiał dowodowy przedstawiony przez powódki nie daje podstaw do poczynienia ustaleń w zakresie

łączących powódki szczególnych więzi ze zmarłym ojcem i mężem oraz rozmiaru krzywdy każdej z powódek, zaś Sąd Okręgowy oparł się przede wszystkim o dane z opinii biegłej, która zebrała wywiad podczas badania każdej z powódek.

Wskazać trzeba, że opinia biegłego nie może stanowić źródła ustaleń faktycznych, bowiem biegły nie ustala faktów istotnych w sprawie, jest to domena sądu orzekającego. Zadaniem biegłego jest wykorzystanie swej wiedzy zawodowej i naukowej, czyli wiadomości specjalnych wykraczających poza zasób wiedzy przeciętnie wykształconego człowieka, a celem sporządzenia opinii w zakresie objętym tezą dowodową jest ułatwienie oceny faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, nie jest rolą biegłego, w odróżnieniu od świadków czy stron, przekazywanie swej wiedzy i spostrzeżeń istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy.

W okolicznościach tej sprawy, na co trafnie zwrócił uwagę skarżący, zebranie przez biegłą wywiadu w ramach badania każdej z powódek i zawarcie tego w opiniach, nie mogło zastąpić dowodów, które powinny przedstawić powódki dla wykazania silnych relacji łączących je ze zmarłym oraz ich subiektywnych cierpień wywołanych zerwaniem więzi rodzinnej każdej z powódek ze zmarłym ojcem i mężem. Takim wystarczającym dowodem mógł być dowód z przesłuchania stron, jednak powódki nie stawily się, pomimo wezwania i pomimo tego, że Sąd Okręgowy widział potrzebę przeprowadzenia tego, co do zasady fakultatywnego dowodu w tej konkretnej sprawie. Bezkrytyczne więc oparcie się Sądu Okręgowego na powyższych opiniach, bez przydania właściwej wagi temu, że powódki nie złożyły w tej sprawie zeznań oraz nie usiłowały innymi dowodami wykazać szczególnego rozmiaru doznanej krzywdy, powoduje, że ocena dowodu z opinii biegłej była częściowo wadliwa, nosiła cechy dowolności, nie uwzględniając zasad doświadczenia życiowego, a w konsekwencji ocena ta doprowadziła Sąd Okręgowy do błędnego wniosku, że w okolicznościach sprawy adekwatną do doznanej przez każdą z powódek krzywdy tytułem zadośćuczynienia jest kwota 175 000 zł dla każdej z powódek. W związku z tym Sąd Okręgowy zasądził na rzecz każdej z powódek kwotę 50 000 zł.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego kwota 175 000 zł tytułem zadośćuczynienia dla każdej z powódek w związku z naruszeniem dóbr osobistych jest rażąco wygórowana, gdy weźmie się pod uwagę, że w sprawie brak jest obiektywnych dowodów dotyczących szczególnych więzi powódek ze zmarłym, a ustalenia poczynione przez Sąd Okręgowy w tym zakresie były dowolne, opierały się jedynie o twierdzenia powódek wyartykułowane do biegłej, a także okoliczność, że powódki żądały zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w grudniu 2010 r. (wezwania do zapłaty), zaś ugody zostały zawarte w kwietniu 2011 r. Skoro katastrofa miała miejsce w 2008 r., zaś w 2011 roku dokonywano oceny rozmiaru krzywdy powódek, gdy doszło do zawarcia ugód, to również na ten okres należy oceniać adekwatność przyznanych powódkom kwot z tytułu zadośćuczynienia. W ocenie Sądu Apelacyjnego, przyznane powódkom w tamtej dacie kwoty po 125 000 zł były adekwatne do rozmiaru krzywdy powódek ocenianego przez pryzmat zasad doświadczenia życiowego w kontekście stopy życiowej społeczeństwa, zważywszy na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia, skoro powódki nie przedstawiły dowodów na okoliczność ponad przeciętnych dolegliwości, które zwykle towarzyszą przeżywaniu nagłego zerwania więzi rodzinnych z osobą najbliższą. Należy także mieć dodatkowo na uwadze, że w latach 2010-2011 kwoty przyznawane z tytułu naruszenia dóbr osobistych w tego typu sprawach oscyływały maksymalnie wokół kwoty 100 000 zł, więc przyznana w ugodzie każdej z powódek kwota była wysoka i uwzględniała charakter zdarzenia (katastrofa lotnicza), zainteresowanie medialne, co mogło potęgować doznania oraz niewątpliwie indywidualną krzywdę. Okoliczność, że przyznane powódkom w ugodach kwoty zadośćuczynienia po 125 000 zł były nieadekwatne- zbyt niskie do rozmiaru krzywdy, miały obowiązek udowodnić powódki, jednak temu nie sprostały. Trudno zgodzić się z twierdzeniami powódek, że balansują one na granicy życia i śmierci, chociaż jest oczywiste, że przeżyły tragedię. Jednak z materiału dowodowego wynika, że żona zmarłego po kilku miesiącach zwolnienia powróciła do pracy, cały czas pracuje, brak dowodów na korzystanie z pomocy lekarskiej czy zwolnień lekarskich związanych z naruszeniem dóbr osobistych. Podobnie córka zmarłego, pomimo początkowych-bezpośrednio po katastrofie- trudności w szkole, aktualnie studiuje, również nie leczy się w związku z naruszeniem dóbr osobistych. Można zatem uznać, że obie powódki w pewnym sensie poradziły sobie z ogromem negatywnych doznań, powracając do w miarę normalnego funkcjonowania. W każdym razie nie innej powódki nie udowodniły.

Wskazać trzeba, że korygowanie przez Sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być dokonywane tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmierne (nieodpowiednie), tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (por. wyrok SN z dnia 18 listopada

2004 r., I CK 219/04). Zdaniem Sądu Apelacyjnego, biorąc pod uwagę zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, za adekwatną do wykazanej krzywdy przez każdą z powódek należy uznać kwotę 125 000 zł, zatem kwotę wynikającą z zawartych ugód. W konsekwencji przyjęte przez Sąd Okręgowy kwoty po 175 000 zł były zdaniem Sądu Apelacyjnego, jak to już wskazano, rażąco wygórowane. Sąd zachodziła konieczność ich skorygowania.

Z uwagi na powyższe Sąd Apelacyjny za uzasadnione uznał podniesione przez skarżącego zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. oraz art. 24 § 1 k.c. i art. 448 k.c. Natomiast zarzut naruszenia art. 455 k.c. i art. 481 § 1 i 2 k.c. był bez znaczenia w sytuacji uwzględniania pozostałych zarzutów, które doprowadziły do zmiany wyroku i oddalenia powództwa także co do zasądzonych przez Sąd Okręgowy kwot.

Zmiana wyroku Sądu Okręgowego spowodowała zmianę rozstrzygnięcia o kosztach postępowania pierwszoinstancyjnego, przy czym powódki uległy pozwanemu w całości, zatem powinny ponieść koszty procesu. W ocenie Sądu Apelacyjnego, zważywszy na charakter sprawy oraz silne przekonanie powódek o słuszności żądania, należy do rozstrzygnięcia o kosztach zastosować art. 102 k.p.c., zgodnie z którym w wypadkach szczególnie uzasadnionych, sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy uwzględniając w apelację pozwanego oddalił powództwo także do kwot po 50 000 zł w stosunku do każdej z powódek na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. , zaś o kosztach postępowania apelacyjnego orzekając 102 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. kierując się tymi samymi przesłankami, które zastosował przy rozstrzygnięciu o kosztach w pierwszej instancji.

Beata Kozłowska Hanna Muras Beata Byszewska